

KOSMICZNE UJAWNIENIE: Przewodnik po Rasach Pozaziemskich

Sezon 9, Odcinek 1

Witam w programie “Kosmiczne Ujawnienie”, nazywam się Corey Goode i dzisiaj to ja będę prowadzącym.

W dzisiejszym odcinku wejdziemy głębiej niż dotąd w szczegóły dotyczące poszczególnych ras pozaziemskich, z którymi miałem do czynienia od czasów mojego dzieciństwa poprzez okres treningu MILAB aż po koniec służby w Tajnym Programie Kosmicznym.



PIERWSZE SPOTKANIE

Moje pierwsze doświadczenie z Istotami Pozaziemskimi miało miejsce gdy miałem 5 lat.



Poczułem, że muszę wyjść na zewnątrz i nie wiedziałem dlaczego? Kiedy wyszedłem to zobaczyłem 3 złociste kule unoszące się na niebie.

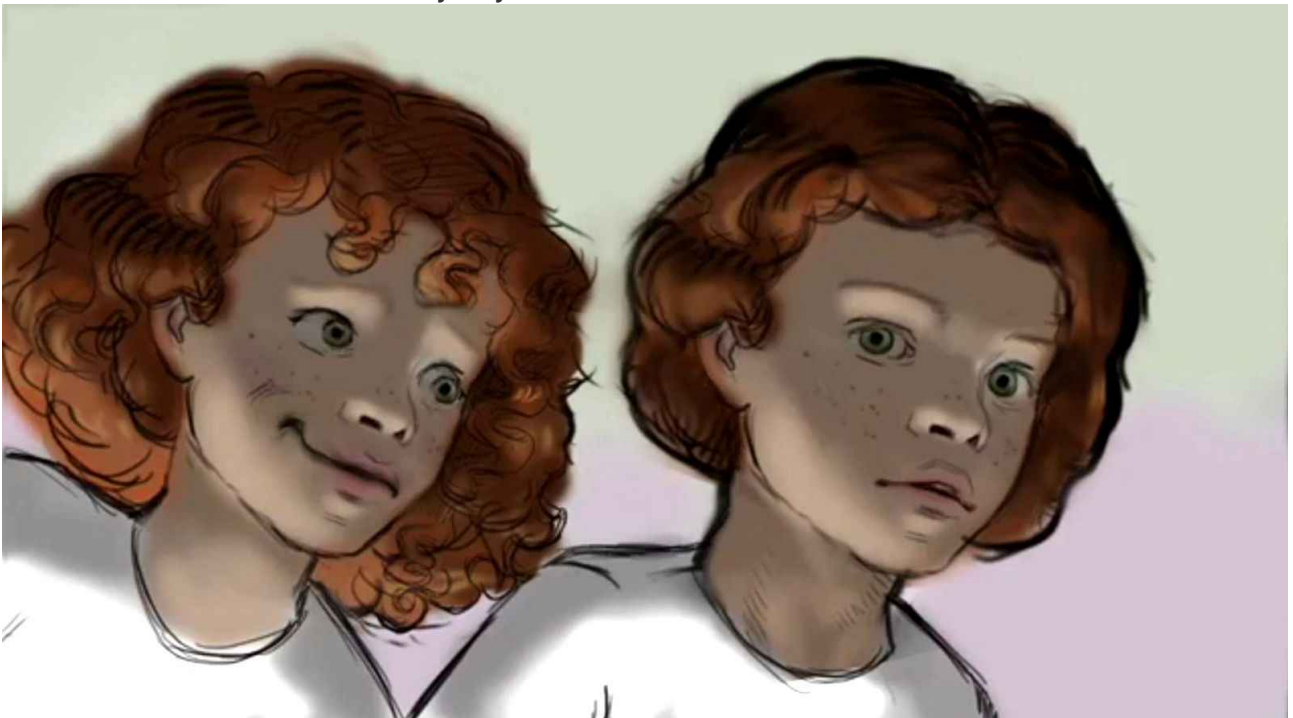


Zacząłem je obserwować, jednak wcale się nie bałem.

Nagle ni z tego ni z owego zacząłem unosić się w powietrzu i następną rzeczą jaką pamiętam to, że znalazłem się w pewnym pomieszczeniu. Stało się to ot tak: wznoszę się w powietrze a później nagle znajduję się w jakimś pokoju. Była tam kobieta Nordyk a przy niej szła Mała Istota Szara.



Zaprowadziła mnie do pomieszczenia gdzie bawiły się inne dzieci. Niektóre z tych dzieci miały tyse główki a ich oczy wyglądały nieco inaczej (niż nasze), jednak ogólnie wyglądały jak ludzie, no może jak hybrydy ludzkie. Było tam też kilkoro ludzkich dzieci jak ja.



Pamiętam brata i siostrę, którzy mieli rude włosy i byli mniej więcej w tym samym wieku co ja. Obserwowałem ich jak bawili się z innymi hybrydowymi dziećmi.

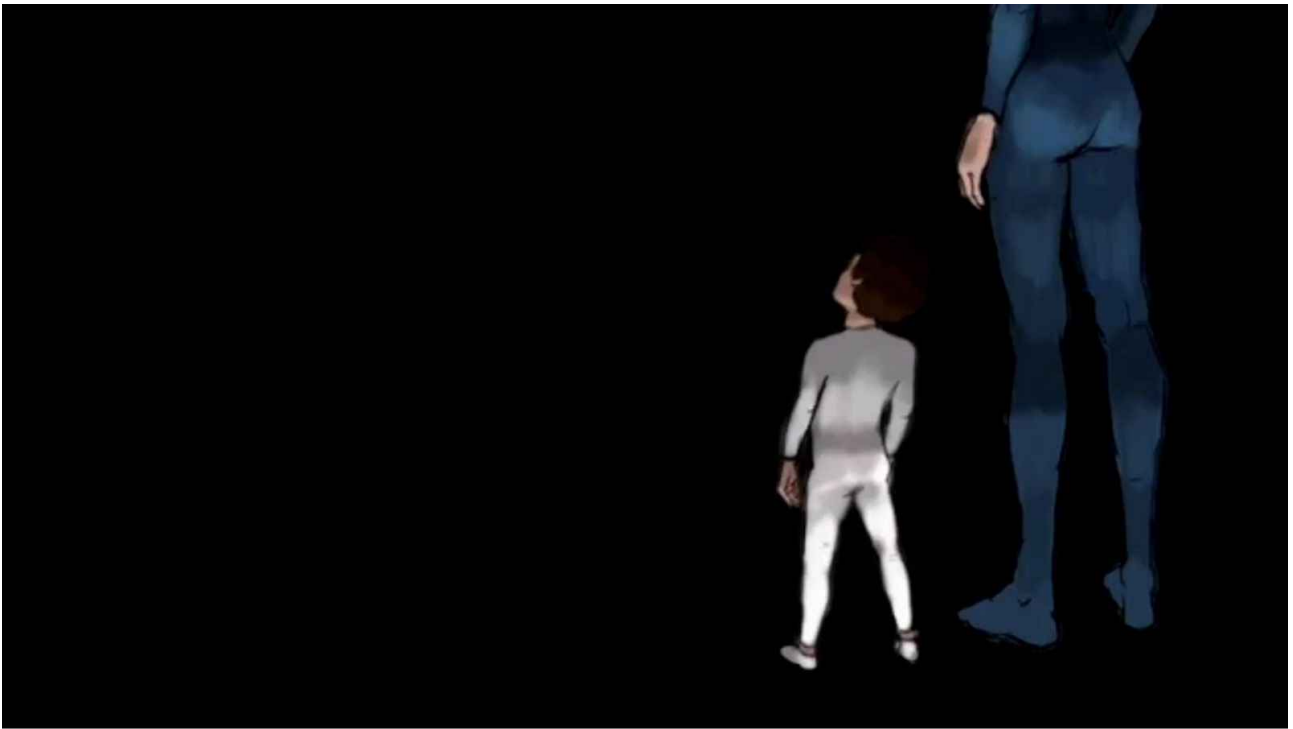
W pewnym momencie Nordycka kobieta podeszła do nas i pokazała nam pewne urządzenie.



Były to trójwymiarowe puzzle. Były to kostki oraz okręgi, które wysuwały się aby można było ułożyć je w pewne kształty.



Udało mi się coś z nich ułożyć, a kiedy skończyłem Nordycka kobieta podeszła do mnie i zaprowadziła mnie do pomieszczenia przypominającego sterownię.



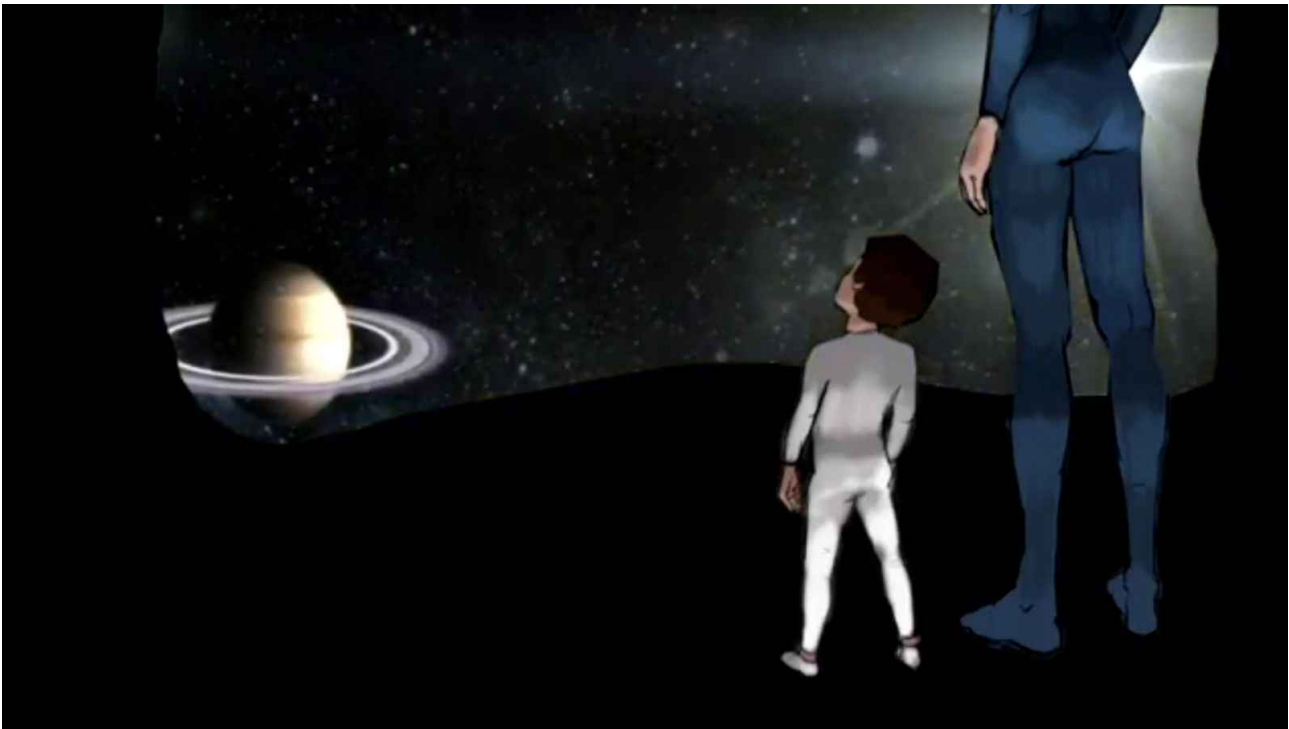
Było tam ciemniej i widziałem tam innych Nordyków siedzących wokół panelu sterowania, który oświecał ich twarze bursztynowym światłem.

Pojawiła się przede mną mgła o kształcie zakrzywionego telewizora, na którym nagle zaczęły pojawiać się różne układy gwiazdne.



Wtedy kobieta mnie zapytała: “Czy to jest twój dom?”. Odpowiedziałem jej: “Nie, mój dom jest tam gdzie jest moja mama”.

Następnie pokazała mi jeszcze jeden układ i spytała: “A może to jest twój dom?”



Po tym zaczęła pokazywać mi również planety. Była tam jedna olbrzymia planeta podobna do Saturna, wokół której krążył najwyraźniej zamieszkały księżyc.

Wtedy wskazała na niego i zapytała: “Czy to jest twój dom?”. W tym momencie doświadczyłem dziwnej reakcji i zacząłem jej mówić, że chcę wrócić do domu. Wyprowadzili mnie stamtąd i zabrali do domu.

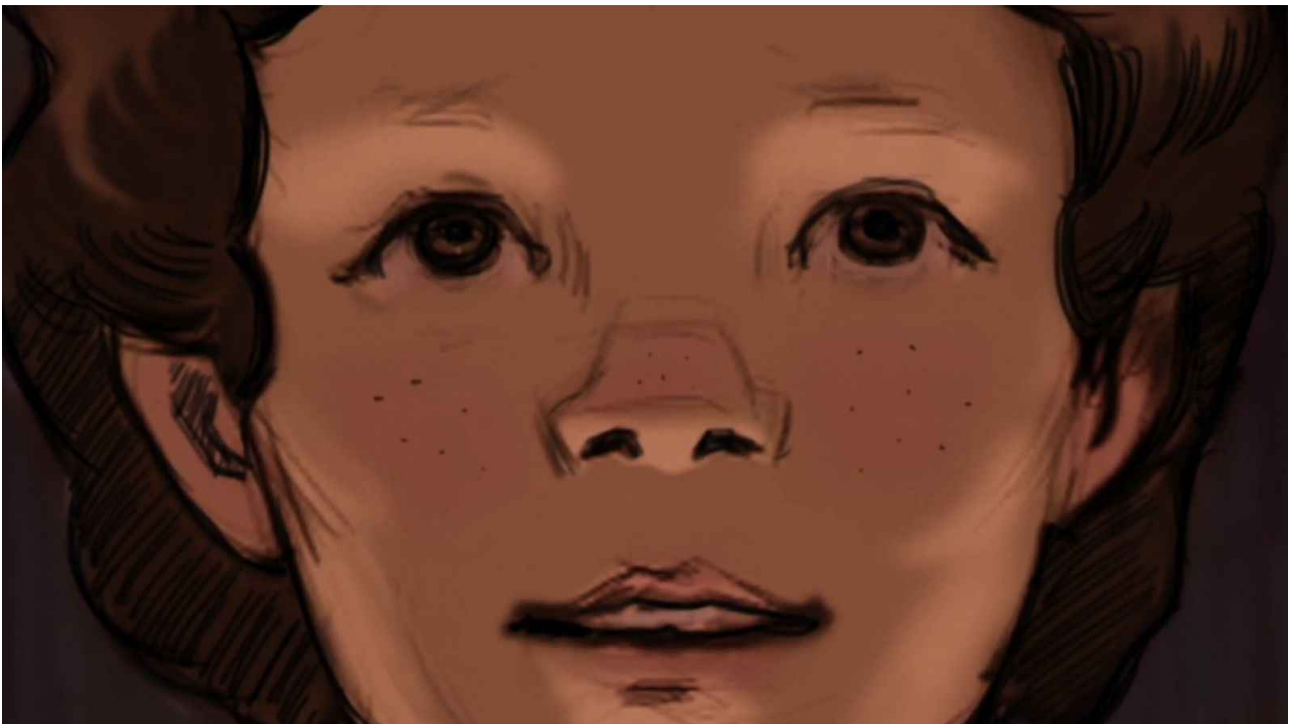
To było moje pierwsze rzeczywiste doświadczenie z Istotami Pozaziemskimi, które pamiętam.

DOŚWIADCZENIA Z PIRACKIMI STATKAMI

Niedługo po tym zacząłem widywać statki pirackie. Miałem wtedy 5 lat.

Mieszkaliśmy wtedy z moimi dziadkami, a ja odczuwałem tą samą nagłą potrzebę wyjścia na zewnątrz. Miałem zaledwie 5 lat i mieszkaliśmy w dość nieciekawej okolicy.

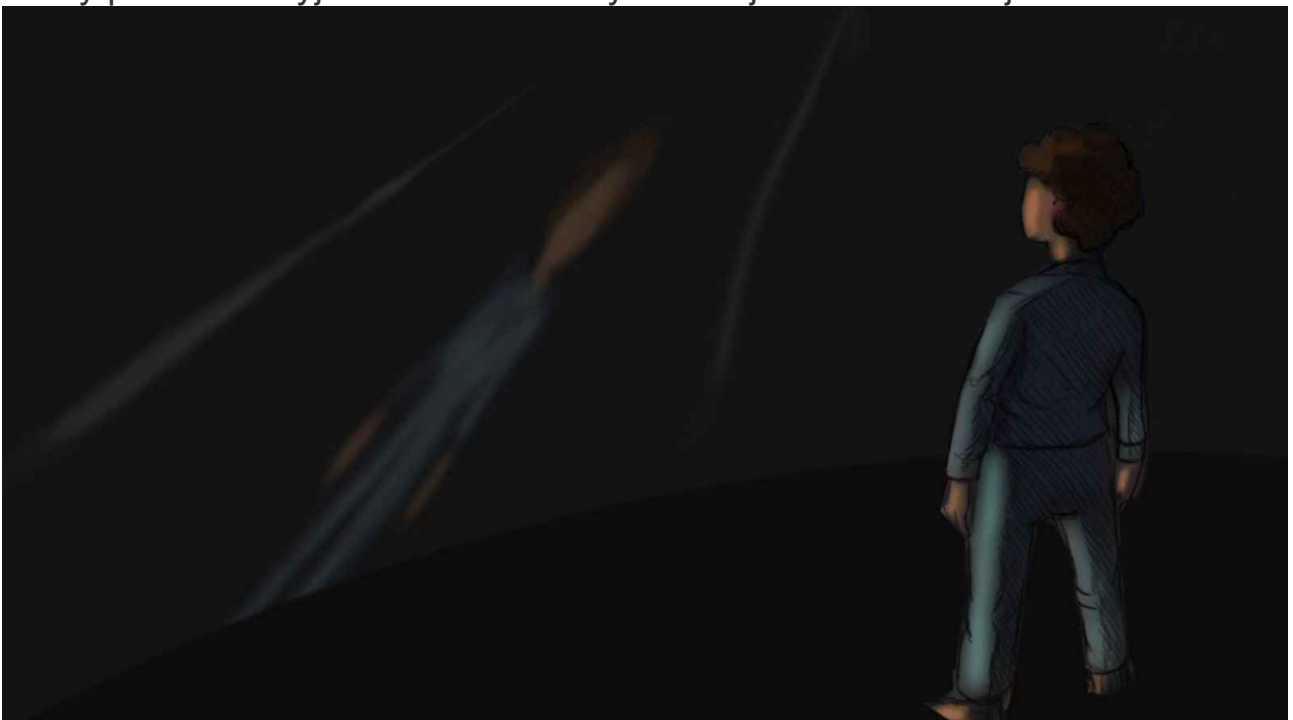
Wyszedłem na zewnątrz - i wcale się nie bałem - zobaczyłem zbliżający się do mnie statek piracki, przybliżał się do mnie coraz bliżej i bliżej jak jakiś liść na wietrze.



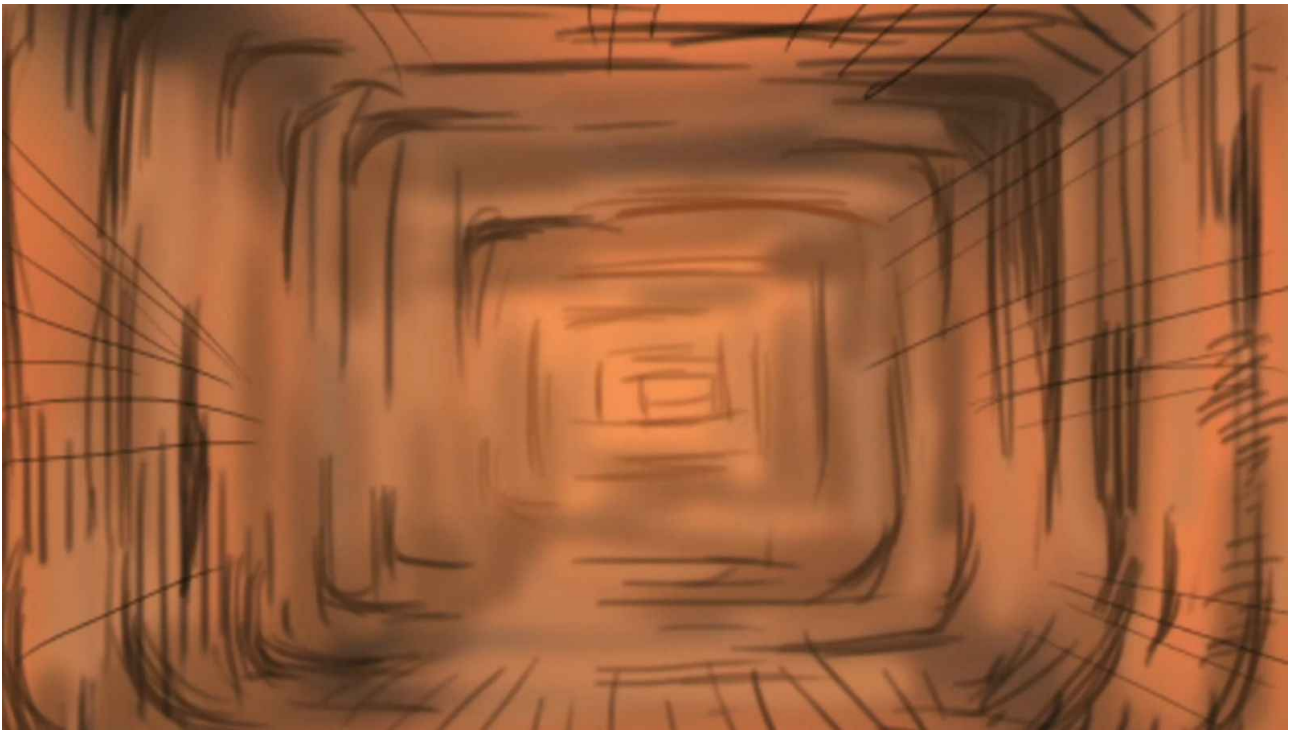
Kiedy wylądował na ziemi to wyglądał jak prawdziwy statek zrobiony z litego materiału ... ale gdy tak wolno nadpływał to przypominał statek widmo.



Wtedy wszedłem do tego statku i nagle znalazłem się w pomieszczeniu z panoramicznym oknem na całym 360 stopniowym obwodzie widoczności. Kiedy przez nie wyjrzałem to zobaczyłem mój dom i całe moje miasto.



Wtedy wzbił się w taki sam sposób w jaki wylądował – jak liść na wietrze. Zabrano mnie i poleciliśmy w głąb jaskiń.



Dotarliśmy do jaskiń o gładkich ścianach zupełnie tak jakby były wygładzone mechanicznie. Na ścianach, podłodze i suficie znajdowały się jakieś numery podobne do tych jakie można zobaczyć na bokach statków lub na poszczególnych platformach do lądowania.



Poleciliśmy dalej i wylądowaliśmy w pewnym miejscu, wysiadłem a tam znajdował się latający spodek. Szedłem samodzielnie w tej jaskini, nikt nie pokazywał mi gdzie mam się udać.

Rozglądałem się wokół i zobaczyłem ludzi stojący w rzędzie, który byli wielu ras i w różnym wieku, ściągali ubrania i kładli je na wojskowych stołach operacyjnych.



Stoły te były oświetlone światłem lamp chirurgicznych.

Następnie wszyscy położyli się bez ubrań, każdy na swoim stole. Po jednej stronie stały bardzo wysokie Istoty Szare i dwa małe Szaraki. Po drugiej stronie stali ludzcy doktorzy w fartuchach.

Dokonywali tam wspólnie jakiś badań lub przeprowadzali inne procedury. Nie pamiętam żadnych przeprowadzanych procedur na mnie.

Następną rzeczą jaką pamiętam to uświadomienie sobie, że znajduję się na powrót w tym samym okrągłym pomieszczeniu na statku pirackim, a później jak unosząc się w powietrzu lecę z powrotem do domu.

To były moje pierwsze doświadczenia i pierwsze spotkania z Istotami Pozaziemskimi.

POCZĄTEK SZKOLENIA MILAB



W 1977 roku miałem 7 lat i to wtedy wprowadzono mnie do programów MILAB.

W ostatnim czasie Zygmunt pokazał mi dokumentację świadczącą o tym, że należałem do aktywu ludzkiego pomiędzy 1977 a 1997 rokiem. Pseudonim "Zygmunt" odnosi się do wysokiego rangą funkcjonariusza Amerykańskich Sił Powietrznych, który w pewnym czasie przekazywał mi informacje.

Jak widać mój prawdziwy trening w MILAB rozpoczął się gdy miałem 7 lat.

Ponieważ rozpoznano u mnie zdolności intuicyjnego empaty byłem dla nich doskonałym narzędziem. Wtedy zaczęli mnie formować.

Rozpocząłem bardzo dziwne treningi w MILAB gdzie przyprowadzano mnie do pomieszczenia, w którym odbywałem szkolenia holograficzne.

Wchodziłem do środka a tam widziałem kilku oficjeli z Sił Powietrznych i kilka innych osób w białych fartuchach, którzy siedzieli przy wojskowym składanym stoliku. Zajmowałem miejsce na krześle.

Przechodziłem przez całą procedurę, lecz gdy miałem wyjść to nagle pojawiała się Istota Szara siedząca przy stole. W ten sposób bardzo wolno zaczęto przystosowywać mnie do tego widoku. Usiłowali rozbudzić i wzmocnić moje umiejętności intuicyjno empatyczne oraz wytrenować mnie w celu komunikowania się z Istotami Pozaziemskimi. Trening ten zaczął się gdy miałem 7 lat a skończył w wieku 16 lat zaraz przed tym gdy przydzielono mnie do Tajnego Programu Kosmicznego.

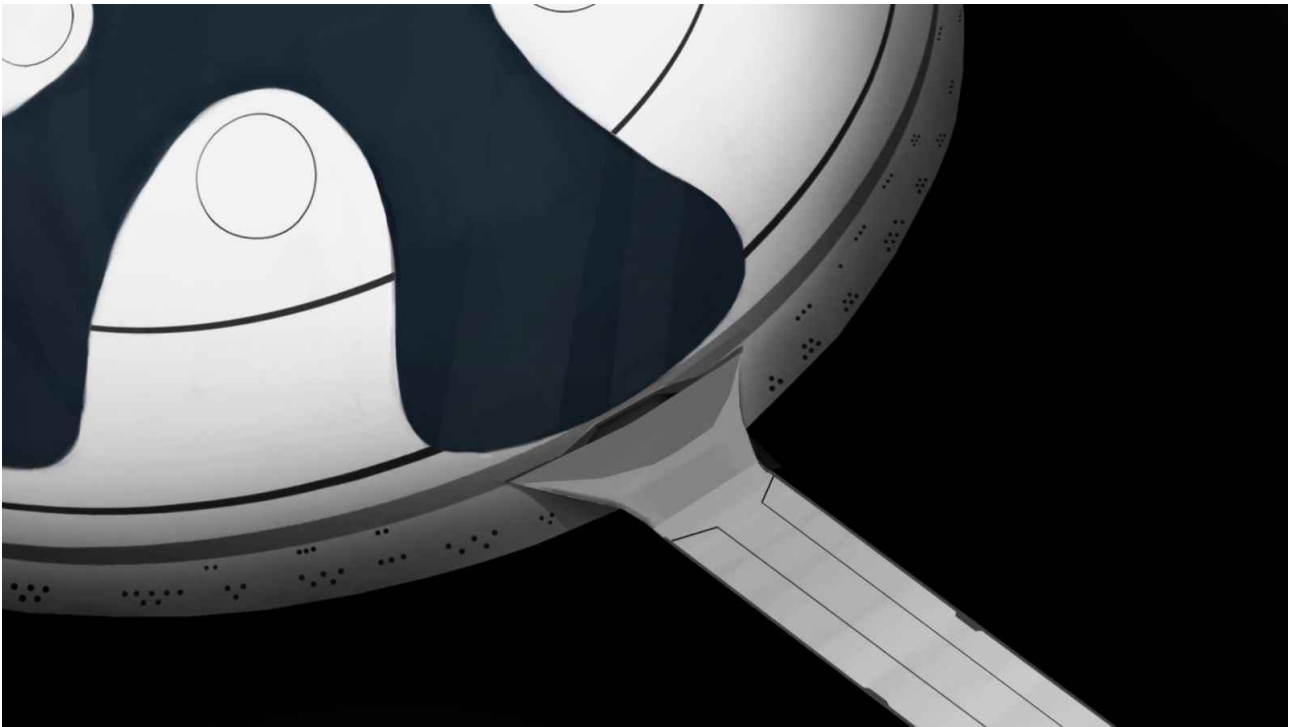


PIERWSZE DOŚWIADCZENIA W ROLI INTUICYJNEGO EMPATY

Moje pierwsze doświadczenie w roli intuicyjnego empaty miało miejsce gdy miałem 13 lat i było związane z rzeczywistym wydarzeniem.



Zabrano mnie na niewielką stację kosmiczną zaraz za orbitą Jowisza.



Znajdowała się ona w tymczasowej anomalii czasowej, której nie można było dostrzec gołym okiem. Należało wejść i wyjść stamtąd odkładnie tą samą drogą. Nazywali to przebicciem “do” i “z” tych samych współrzędnych.

Była to anomalia czasowa, w której panowały całkowite ciemności, nie było tam widać żadnych gwiazd. Jedyne co można tam było zobaczyć to statki kosmiczne przylatujące na tę stację.



Jeden jej koniec wyglądał jak muszla małży a drugi był w kształcie ogromnego dysku. Wewnątrz tego dysku znajdowała się gigantyczna sala konferencyjna jak w ONZ.

Przywiedziono mnie na to spotkanie jako jednego z trzech intuicyjnych empatów, którzy asystowali naszej delegacji. Zazwyczaj zabierano tam dwójkę innych dzieci lub młodocianych po to, aby dokonać triangulacji jakichkolwiek oznak podstępów, czy strachu lub czegokolwiek innego o czym musiała wiedzieć osoba biorąca udział w tym spotkaniu.

Był tam przedstawiciel Ziemi, któremu udzielono miejsca na tym posiedzeniu Rady.

Było tam około 60 różnych ras istot, które przewijały się po tej sali. Niektóre z nich siedziały na swoich miejscach.

Pamiętam gdy po raz pierwszy wszedłem do tego pomieszczenia. Musimy pamiętać, że miałem wtedy 13 lat. Wszystkie te istoty, a przynajmniej większa ich część była znacznie wyższego wzrostu niż przeciętny człowiek na Ziemi. A wtedy dla mnie dorosły człowiek wydawał się wielki.

Przez większą część spotkania starałem się skanować różne istoty by wyczuć ich energię. Przeważnie byłem ignorowany - ich wcale nie obchodziła interakcja ze mną.

Bardzo wiele z tych istot wyglądało tak jakby nawet wcale nie chciało obcować ze sobą nawzajem. Nie była to zbyt przyjacielska konferencja. W większości ludzie ci sprzeczali się ze sobą ze względu na istnienie 22 różnych programów genetycznych, które rywalizowały pomiędzy sobą, a zarządzane były przez tą Radę.

To właśnie tam po raz pierwszy zobaczyłem ogromną liczbę różnych ras pozaziemskich przebywających w jednym miejscu.

Później jeszcze dwukrotnie brałem udział w takich spotkaniach, czyli w sumie byłem tam trzykrotnie.

Kiedy udałem się tam na dwa ostatnie spotkania to byłem już dorosły a grupa pozaziemska składała się w większości z tych samych Istot, poza ostatnim spotkaniem gdzie spotkałem również inne rasy pozaziemskie.

OSTATNIE WRAŻENIA ZE SPOTKANIA SUPER-FEDERACJI

Ostatnie spotkanie Super-Federacji miało miejsce podczas wzniesienia wokół Ziemi bariery energetycznej przeciwdziałającej wchodzeniu i wychodzeniu z naszej atmosfery różnych grup pozaziemskich.

Wtedy zobaczyłem uczestniczące tam inne grupy pozaziemskie, których nie widziałem wcześniej jak np. wiele różnych ras morskich, wiele ras

insektoidów, które przekonywały, że znalazły się tutaj tylko i wyłącznie w celach naukowych i nie miało to żadnego związku z ludźmi.

Ludzie ich wcale nie obchodzili a jedyne czym byli zainteresowani to lasy i oceany. Niemniej jednak członkowie tych grup zostali uwięzieni po wzniesieniu tej bariery, a oni usiłowali wywrzeć nacisk na Władze, które Są, by pozwoliły im na opuszczenie naszej planety.

Ciekawą rzeczą tutaj jest to, że zanim wyszli na platformę mówniczą to zapowiadali siebie, ale z jakichś powodów te informacje zostały wymazane z mojej pamięci.

Innym razem w danym pomieszczeniu znajdowały się jeszcze inne Istoty Pozaziemskie, ale dla mnie jawiły się one jakby wcale nie miały twarzy. Nie mogłem ich rozpoznać ... mam tu na myśli, że zostało mi to zablokowane na poziomie mojego umysłu. To nie było oczywiście tak, że one były bez twarzy.

Jak widzimy podjęto kilka środków zaradczych, by upewnić się, że ani ja ani inni nie wyszliśmy stamtąd z pewnymi informacjami.

W większości przypadków nie wynosiliśmy zbyt wiele z tych spotkań, kiedy byliśmy używani jako intuicyjni empaci chyba, że dokonywaliśmy przesłuchania, co miało miejsce dopiero później.

Odbieraliśmy bardzo dużo emocjonalnej energii krążącej w tle, a następnie staraliśmy się ją przefiltrować. Bardzo wiele istot, które znajdowały się na tych spotkaniach nie tylko były całkowicie inne od nas pod względem wyglądu ale także wytwarzały całkowicie inną sygnaturę emocjonalną. Gdy mamy do czynienia z człowiekiem z Ziemi to nie ważne z jakiej lokalizacji geograficznej on pochodzi i jaki styl życia prowadzi, wszyscy posiadamy ten sam typ energii gdy np. jesteśmy szczęśliwi lub smutni. Jesteśmy w stanie odczytać ten typ emocji.

Z Istotami Pozaziemskimi należy ustalić linię bazową i jest to bardzo trudne gdy nie masz możliwości interakcji z nimi. Z tego też powodu w większości przypadków ograniczaliśmy się do odbierania czegokolwiek co wyglądało na oszustwo, strach lub panikę i przekazać to osobie uczestniczącej w tych spotkaniach przez to urządzenie, które trzymaliśmy w rękach.

SPRAWOZDANIA PRZY UŻYCIU SUBSTANCJI CHEMICZNYCH

Pod koniec każdego spotkania musieliśmy zdawać sprawozdanie, które zawsze odbywało się przy użyciu substancji chemicznych.

Używano nas tam w zasadzie jak przenośnego twardego dysku, z którego ściąga się dane. Stawiano nas w sytuacji, w której musieliśmy wszystko

wąchać, słuchać, smakować i obserwować. Gdy wracaliśmy to przy pomocy technologii ściągnano z nas te informacje na tych samych holograficznych krzesłach, które były używane do naszego treningu.

Po przekazanym sprawozdaniu przechodziłeś przez kolejny proces wymazywania ci pamięci.

Prawdopodobnie wiele widzów, oglądających ten program pamięta, że metoda ta nie działa skutecznie na około 3-5% ludzi. W tych przypadkach pamięć ta powraca.

W moim przypadku pewne skrawki wspomnień zaczęły do mnie wracać bardzo szybko. Gdy posiadasz częściowe informacje to masz się czego chwycić i zaczynasz przypominać sobie coraz więcej. Następnie zaczynasz łączyć te informacje ze sobą i bardzo szybko pojawia się pełny obraz.

ISTOTY UCZESTNICZĄCE W SPOTKANIACH SUPER-FEDERACJI

Spotkania Super-Federacji miały za zadanie gromadzenie Istot Pozaziemskich i omawianie programów genetycznych oraz duchowych, które były prowadzone na Ziemi. Omawiano tam 22 różne programy zajmujące się rozwojem genetycznym i duchowym. W programach tych uczestniczyło 60 różnych ras pozaziemskich.

Zostaliśmy poinstruowani, aby odnosić się do tych Istot używając słowa "ludzie". Na tych spotkaniach można było wyczuć wyraźne animozje występujące pomiędzy poszczególnymi grupami. Istniały takie, które nie wysyłały zbyt dobrej energii w kierunku innej grupy. Dało się to zaobserwować po gwałtownym wzroście poziomu niepokoju gdy pewne istoty zbliżały się do siebie na niewielkie odległości.

Zdołałem odebrać to samodzielnie zanim zostałem poinstruowany na ten temat w późniejszym czasie odnośnie typów istot, które nie lubiły się wzajemnie.

Jest niezwykle trudno określić czy istoty, które spotykałem tam były dobre czy złe.

Istoty, które tam przebywały miały w głowie tylko jedną myśl: potwierdzenie swoich eksperymentów. Przychodziły na te spotkania, by przedstawić informacje odnośnie ich doświadczeń oraz by pożalić się na to, że inne grupy naruszały ich badania. Były one skoncentrowane wyłącznie na swoich eksperymentach. Z naszego punktu widzenia większość z nich byłaby postrzegana przez nas jako jednostki amoralne.

Były tam Istoty o różnym wyglądzie. Były humanoidalne mierzące pomiędzy 150cm a 165cm wzrostu.



Ta przedstawiona na zdjęciu została stworzona przez grafika komputerowego. Widziałem ją na statku gdy siedziała z uśmiechem na ustach i przez cały czas tylko obserwowała co się dzieje. Nigdy tak naprawdę nie wiedziałem osobników tej rasy przemawiających.

Wydaje się, że tak samo sprawa się miała jeśli chodzi o kilka innych Istot, które uczestniczyły w tych konferencjach. Nie wszystkie z nich całkowicie zaangażowały się w te programy genetyczne. Niektóre po prostu były obserwatorami.

Zainteresowało mnie, że niektóre Istoty Pozaziemskie wyglądały tak samo jak my. Niektóre z nich charakteryzowały się innym odcieniem skóry, ale inne wyglądały dokładnie tak jak my. Mogliby spacerować po naszych ulicach i wyglądałoby jak nieco dziwni ludzie.

NORDYCY

Jedną z grup, z którą się zapoznałem we wcześniejszym etapie mojego życia była grupa Nordyków. Tak naprawdę to od nich zaczęły się moje spotkania z Istotami Pozaziemskimi.

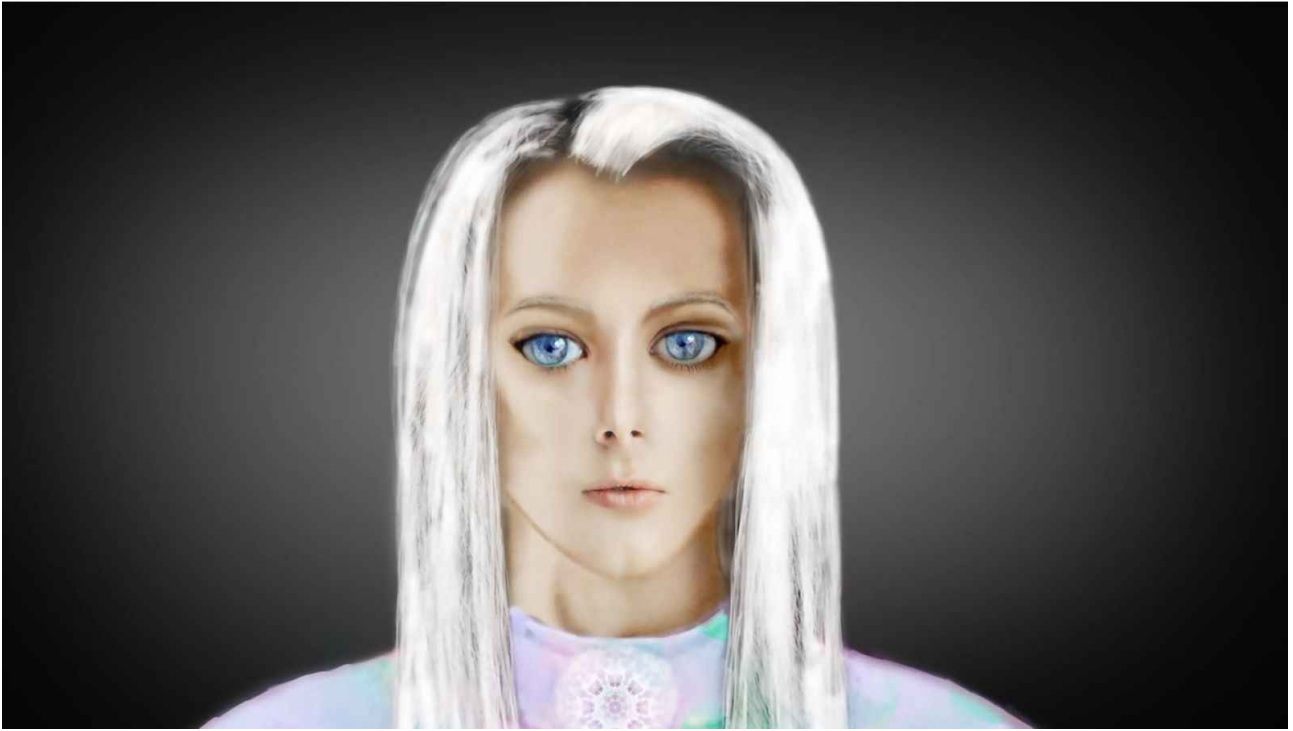


Grupa ta była bardzo mocno zaangażowana w te wszystkie doświadczenia. Wyglądało na to, że zajmowali w tej Radzie jakieś stanowisko urzędowe. Na każdym spotkaniu mieli wielu przedstawicieli. Chodzili od grupy do grupy i prowadzili z nimi dyskusje.

Definitywnie byli oni bardzo mocno zaangażowani we wszystkie odbywające się tam programy. Większość ludzi używa ogólnego określenia “Nordycy” podczas gdy jest ich tam kilka ras, które można by podciągnąć pod tę nazwę.

Niektórzy z nich są bardzo wysocy (2,40m – 2,70m). Ich włosy są koloru blond, zazwyczaj ścięte na pazia – taka fryzura w rodzaju boba. Mają niebieskie oczy i sześć palców u rąk, są bardzo muskularni.

Są też inne Rasy Pozaziemskie, które również są wrzucane do tej samej kategorii - grupy, które my nazywamy Ludźmi z Wnętrza Ziemi, są bardzo podobni do Nordyków przez co bardzo łatwo ich z nimi pomylić.



ISTOTY POZAZIEMSKIE O WYGLĄDZIE LUDZKIM

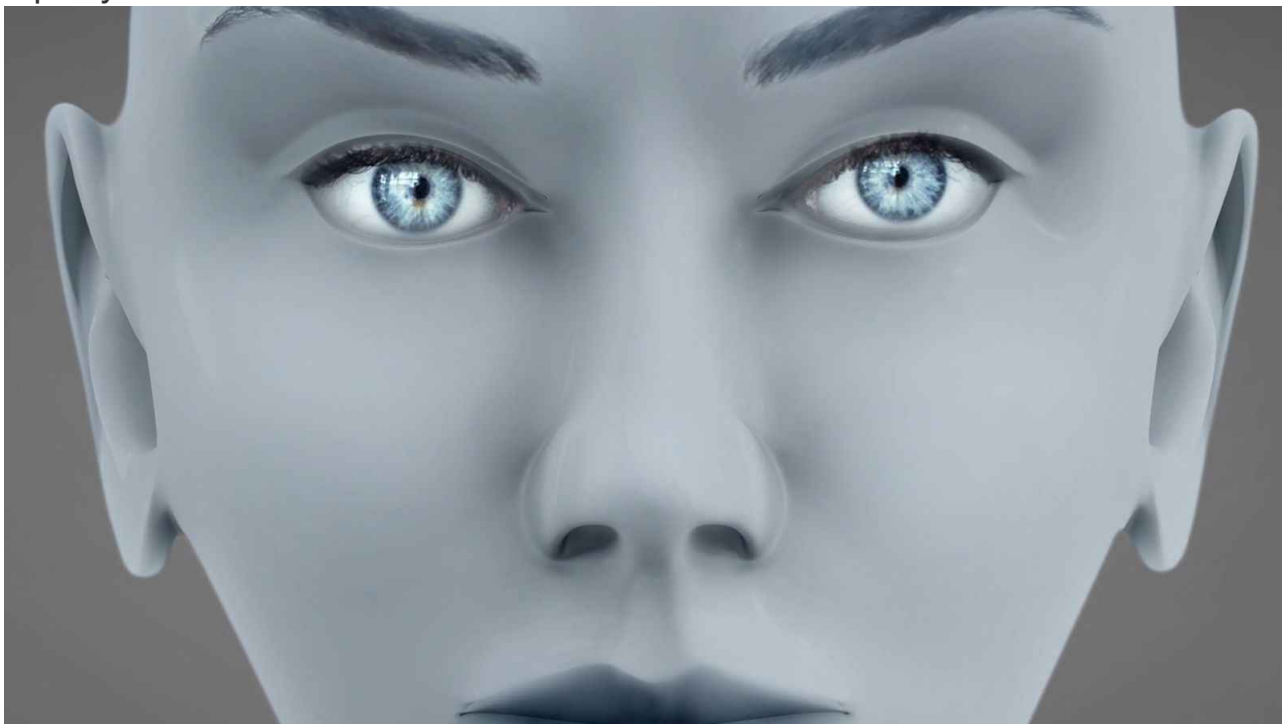
Bardzo wiele z tych Istot Pozaziemskich wyglądało bardzo ludzko.



Ta tutaj jest do nas podobna. Zarówno kobiety jak i mężczyźni nie mieli włosów na głowach. Ich skóra była niebieska tak samo jak ich oczy i byli bardzo wysocy. Mierzyli prawdopodobnie około 3m, a być może i więcej. Widziałem je głównie w pozycji siedzącej. Były bardzo wyraziste, nosiły białe tuniki przepasane bardzo wąskim złotym paskiem.

Nigdy nie widziałem ich przemawiających na żadnej konferencji, nie mniej jednak były tam obecne. Bardzo często gdy błdziłem oczami to przyglądałem się tym Istotom. Było jeszcze kilka podobnych do nich Istot.

Powodem dla którego ci ludzie wryli mi się w pamięci jest to, że kazano nam gapić się w Szklane Pady i odwracać naszą uwagę od wszelkich informacji przekazywanych podczas spotkania. Jednak od czasu do czasu podnosiłem głowę i łąpałem z nimi kontakt wzrokowy lub przynajmniej je zauważałem. Miały tak wyrazisty wygląd, że łąpałem się na tym, że się w nie wpatrywałem.



Wydawało się, że posiadały one w sobie jakieś królewskie dostojęstwo. Wyglądały na bardzo pokojowe ale zarazem bardzo pewne siebie. Odnosiłem wrażenie, że obserwowały wszystko co się tam działo.

RASA EBENS

Ta Istota jest z pewnością znana ludziom.



Jest to Istota, którą ludzie opisują jako Rasę Ebens. Wiele ludzi donosiło, że zostało uprowadzonych przez tą grupę i miało kontakt z tą rasą.

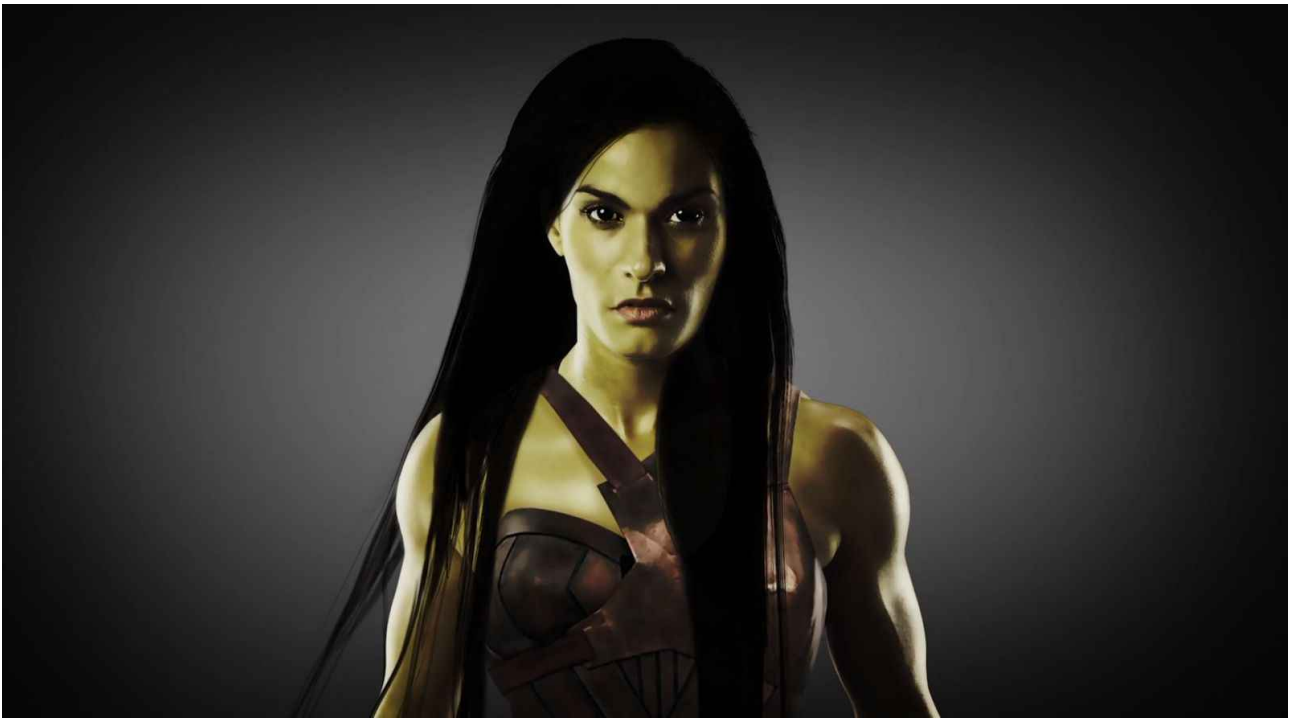
GRUPA OBSERWATORÓW

Była tam jedna szczególna grupa, która podobnie jak Nordycy przechadzała się wokoło i rozmawiała z różnymi grupami. Wyglądało na to, że również i ta grupa posiadała trochę władzy, gdyż inne Rasy podchodziły do niej i prosiły o pomoc w rozwiązywaniu problemów, które wynikały z interakcji z innymi grupami.

Wydaje mi się, że jest to typowa grupa Obserwatorów, która obserwuje wszystko uważnie i czuwa, aby eksperyment ten odbywał się zgodnie z planem i nie został skierowany na złe tory.

ISTOTY O ZIELONEJ SKÓRZE

Na tym obrazku widzimy Istotę o zielonej skórze, o której wspominałem już wcześniej.



Ich skóra jest koloru oliwki - takiej, którą widzimy w słoiku.

Z tej rasy za każdym razem były obecne dwie kobiety i jeden mężczyzna. Mężczyzna mierzył około 1,90 - 2,1m a kobiety mniej więcej 1,80m. Wszyscy byli bardzo muskularni.

Mężczyźni mieli bardzo krótkie włosy przycięte na płasko u góry, dosłownie jak wojskowi. Kobiety miały niezwykle długie i świecące, kruczo-czarne włosy, które sięgały im aż do połowy pleców.

Podczas konferencji mężczyzna i dwie kobiety siedzieli cicho i nie zabierali głosu. Jednak po odbytym spotkaniu cała trójka zaczynała obcować z innymi i przechadzała się od grupy do grupy. Rozdzielali się i każdy z nich z osobna podchodził i udzielał się towarzysko.

MOJE SPOTKANIE Z ZIELONO-SKÓRĄ RASĄ POZAZIEMSKĄ

Co ciekawe podczas mojej ostatniej konferencji spotkałem się z jedną z tych kobiet. Był to jedyny raz gdy doszło do mojego osobistego spotkania z jakąś Rasą Pozaziemską.

Byłem tam razem z Gonzalesem, a przy nas było kilku intuicyjnych empatów, pochodzących z TPK.

Siedzieli i sobie z niej żartowali, że wygląda trochę jak dziewczyna Kapitana Kirka (z filmu Star Trek). W pewnym momencie jedna z tych kobiet podeszła do nas i najprawdopodobniej albo telepatycznie albo inaczej rozpoznała o czym rozmawialiśmy. Musiała tak bardzo połączyć się z naszą

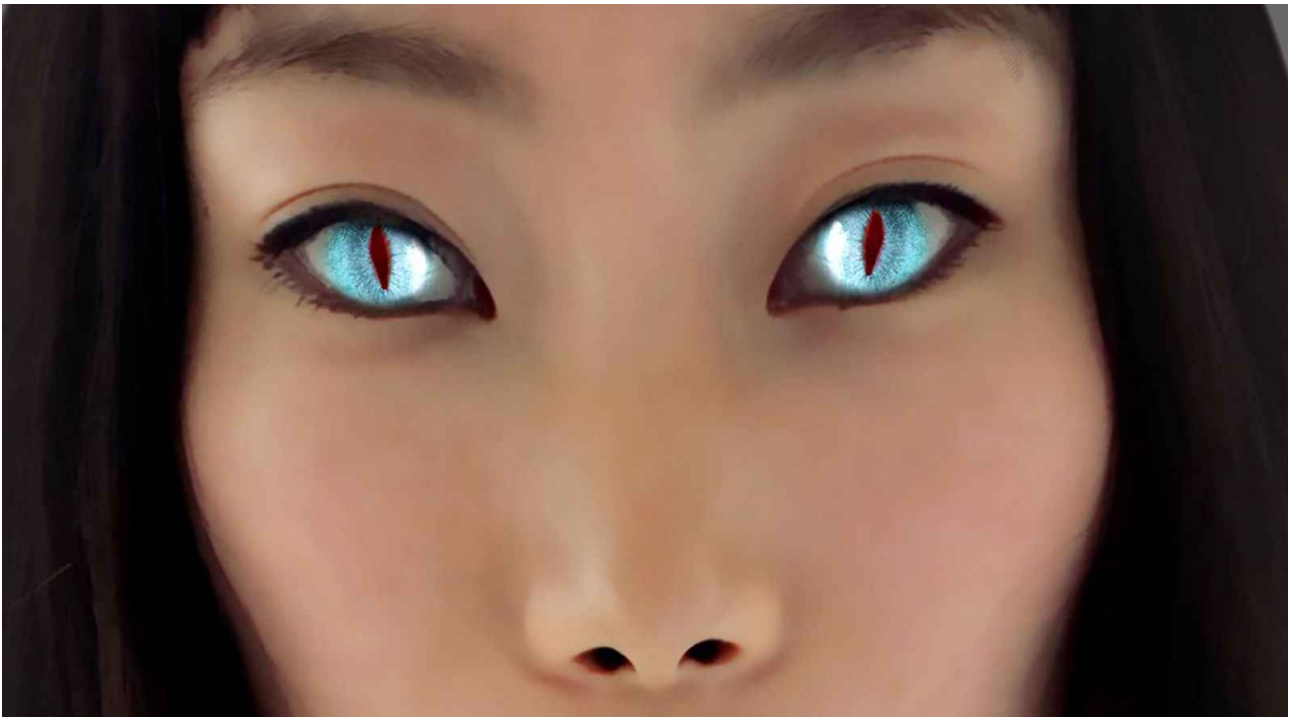
świadomością, że stało się to również częścią jej umysłu. Podeszła do nas i spytała czy służyliśmy pod dowództwem Kapitana Kirka? Byliśmy zszokowani. Przemówiła do nas po Angielsku i zapytała czy służyliśmy u Kapitana Kirka?!

Trochę najedliśmy się wstydu.

ISTOTY POZAZIEMSKIE O WYGLĄDZIE AZJATYCKIM



Powyższy obraz przedstawia kolejną Istotę, która wygląda niemalże jak osoba o typie urody Azjatyckiej. Ich kolor skóry ma bardziej pomarańczowy odcień, a oczy mają niebieskie o kocim kształcie. Ich tęczęwki zajmują prawie całą czołową powierzchnię gałki ocznej.



Widziałem ich rozmawiających z innymi humanoidalnymi grupami. Rasa ta trzymała się z dala od ras Insektoidów.

Wygląda na to, że w stosunkach pomiędzy tymi dwoma grupami doszło do rozłamu. Bardzo prawdopodobne, że doszło do dysputy odnośnie programów genetycznych.

RASA KOCIA

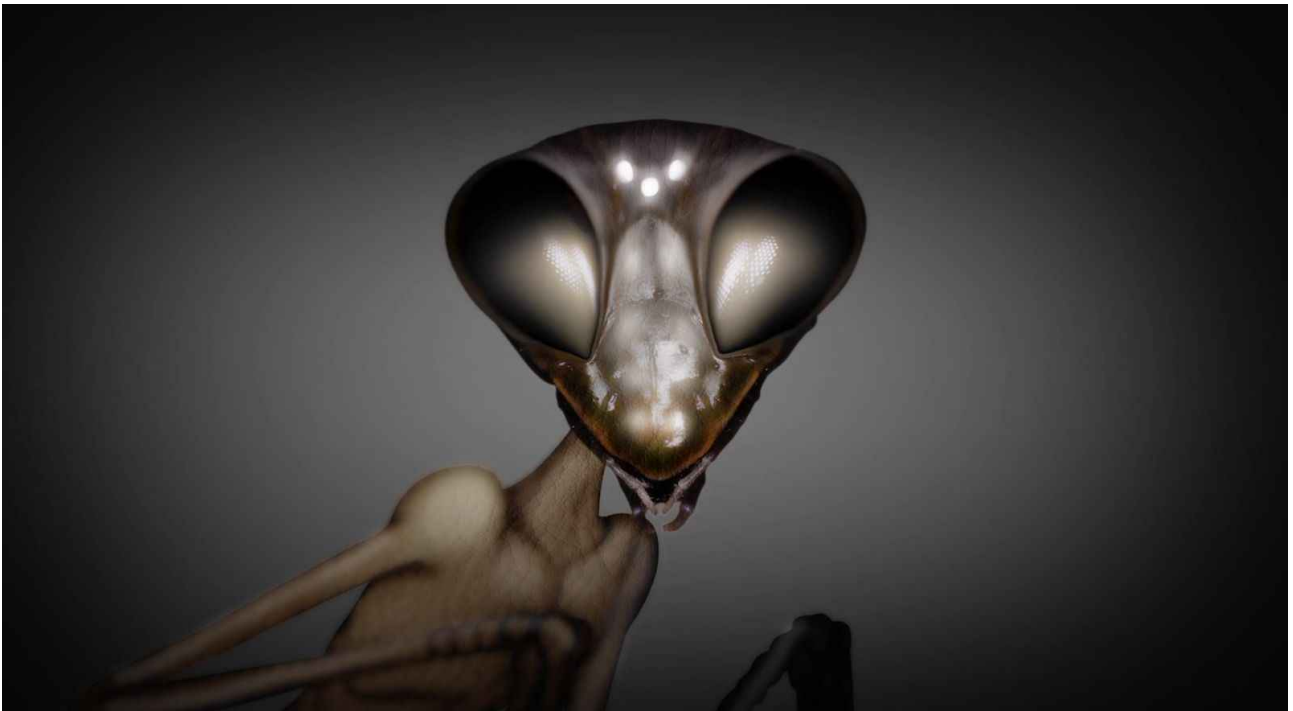
Wyżej wymienione istoty mają wprawdzie kocie oczy, lecz nie należy ich mylić z prawdziwą rasą kocią, którą widziałem tylko raz. Miało to miejsce na kosmicznym statku badawczym i widziałem tylko martwe ciało.

Wydano rozkaz schwytania albo zabicia tej istoty i podczas teleportacji zastawiono na nią pułapkę. Podczas przechwytywania została zabita, nie udało się jej utrzymać przy życiu.

Kolor jej skóry był lawendowy i wyglądała jak kot: głowa, oczy i uszy były typowe dla kota. Jednak cały tułów był humanoidalny.

RASA MODLISZEK

Na tym obrazku widzimy osobnika z Rasy Modliszek.



Są one bardzo mocno zaangażowane w doświadczenia genetyczne związane z 22 różnymi programami a także uczestniczą jeszcze w innych programach.

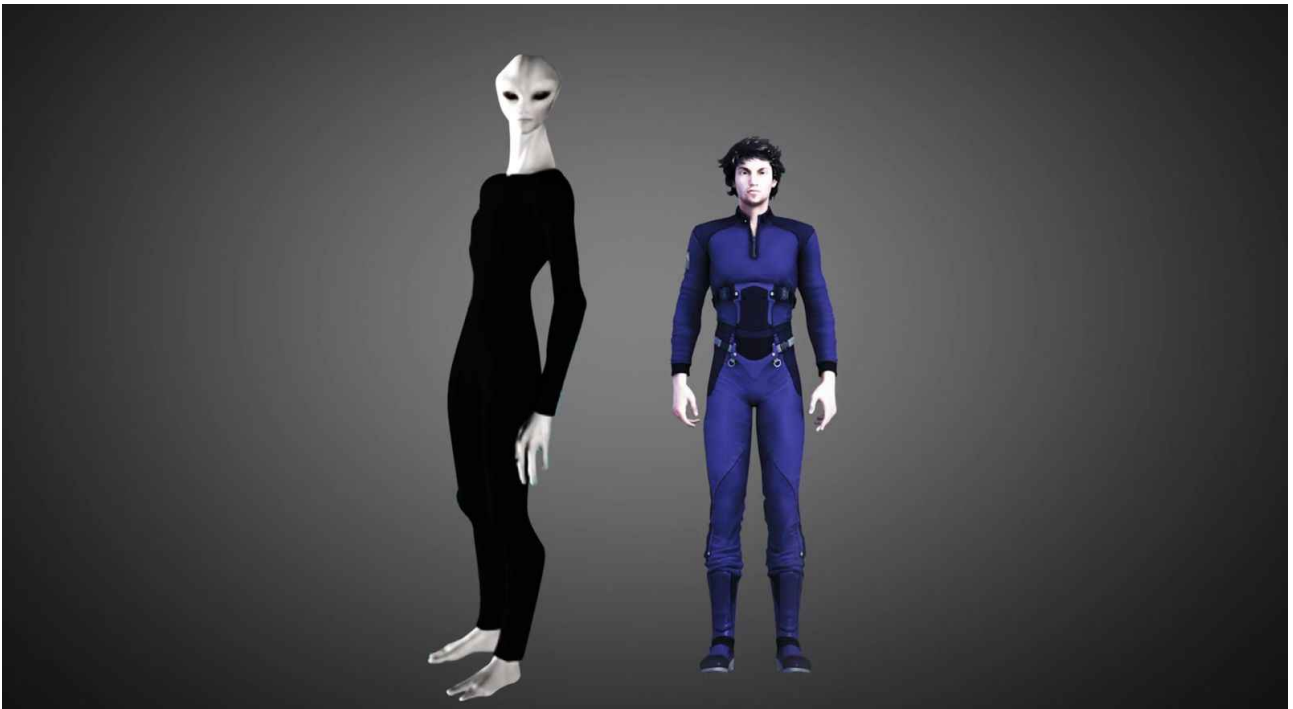
Ludzie bardzo często byli świadkami Modliszek przy boku Istot Szarych czy Nordyków, a nawet Reptylian. Grupy te biorą udział w bardzo wielu programach i znane są jako Mistrzowie Eksperymentów Genetycznych w naszej lokalnej gromadzie gwiazd.

Widzowie na pewno pamiętają opowieści uprowadzonych, którzy donosili o strasznych spotkaniach z tymi Istotami. Dziwną rzeczą jest to, że nie wyczuwasz u nich żadnych emocji w taki sposób w jaki jesteś w stanie wyczuć u innych grup humanoidalnych.

Ich wzajemna komunikacja odbywa się przez jakąś sieć neurologiczną, która jest podobna do telepatii lub dzielonej świadomości. Komunikowanie się z nami wymaga dla nich wysiłku. Jeśli chodzi o emocje to są one od nas całkowicie oddzielone. My z naszego punktu widzenia moglibyśmy nazywać ich amoralnymi, ale gdy one wchodzi z nami w interakcje to nie myślą sobie: "Och biedny człowiek". To nie występuje w ich świadomości.

Pracują nad pewnym projektem, a my jesteśmy przedmiotem tego doświadczenia.

WYSOKIE ISTOTY SZARE



Na tym obrazku przedstawiona jest Wysoka Istota Szara i nazywana jest Wysoką z oczywistych powodów. Rasa ta mierzy sobie około 2,4m wysokości.



Osobnicy tej rasy wyglądają bardzo podobnie jak klasyczne Szaraki, które są opisywane przez ludzi, jednak te mniejsze Istoty Szare mierzące około 1 do 1,2m wysokości można zobaczyć wyłącznie asystujących tym Wysokim. Są one zazwyczaj biologicznymi, programowalnymi formami życia.

Te same Małe Istoty Szare można zauważyć przy Nordykach czy przy Reptylianach. Używane są one przez wiele różnych grup pozaziemskich. Dla

Istot Pozaziemskich jest to standardowy sprzęt (biologiczny), który jest w powszechnym użyciu.

Można to przyrównać do używania przez nas na Ziemi MacBook-ów albo PC-ów do naszej codziennej pracy.

Wysokie Istoty Szare są bardzo mocno zaangażowane w prowadzenie tych 22 różnych programów genetycznych. Są one konkurencją dla grupy Insektoidów a także dla grup humanoidalnych. Nie przeszkadza im to jednak współpracować blisko z nimi w różnych aspektach tych programów. Posiadają one dość sporą swobodę w odwiedzaniu powierzchni Ziemi i w podejmowaniu bezpośredniej pracy wśród ludzi nad badaniami genetycznymi.

Bardzo wiele z nich jest tymi, które przychodzą tutaj i kontaktuje się fizycznie z ludźmi pobierając przy tym próbki biologiczne. Są one następnie przekazywane temu większemu gremium.

Niektórzy ludzie mogą również mieć wspomnienia z Wysokimi Istotami Szarymi, obok których stoi człowiek w wojskowym mundurze. Dzieje się tak ze względu na bardzo daleko sięgające porozumienia pomiędzy Tajnym Rządem Amerykańskim a tą rasą, które obejmują handel próbkami genetycznymi pochodzącymi z innych planet oraz nabywanie pozaziemskich technologii. Wszystko to sprawia, że posiadają one "wolną rękę" w prowadzeniu tutaj swoich doświadczeń genetycznych.

Bardzo często na ich statkach dokonujących porwań znajduje się ludzki personel wojskowy pełniący rolę obserwatorów i sporządzający notatki odnośnie imion, nazwisk, czasu i miejsca w którym miało miejsce uprowadzenie, a także co było przeprowadzane. Tworzy się z tego bazę danych gdyż w przeszłości Istoty te nie do końca były z nami szczerze w przekazywaniu informacji odnośnie przeprowadzonych porwań naszych ludzi.

Ponieważ obecnie wypracowaliśmy sobie środki, dzięki rozwinięciu zaawansowanych programów kosmicznych, do przechwytywania obcych statków kosmicznych usiłujących wtargnąć do ziemskiej atmosfery, rasa ta musi zezwalać na przebywanie na swoich statkach naszych obserwatorów.

REPTYLIANIE Z GRUPY DRAKO

Widzowie być może zauważyli, że nie opisuję zbyt wielu Reptylian pochodzących z grupy Drako. Dzieje się tak dlatego, że odczuwam tu nie małą niechęć.

Grupa ta twierdzi, że miliony lat temu, dokładnie 65 milionów lat temu, Super-Federacja przybyła na tą planetę i zniszczyła ich oryginalny

eksperyment genetyczny, który znajdował się już na dość zaawansowanym stadium rozwoju. Był to eksperyment istot gadzich.

Twierdzą oni, że prowadzili pewne doświadczenia genetyczne mające doprowadzić do wytworzenia krzyżówki gadów z ssakami.

Eksperyment ten został zniszczony, a następnie na scenę wkroczyły Rasy Hodowców Genetycznych, którzy stali się częścią Super-Federacji. Zaczęli następnie majstrować z genami i tworzyć na Ziemi całkiem nowe gatunki w pełni należące do królestwa ssaków. Drako twierdzą, że wcześniej planeta ta należała do nich i to oni (jako pierwsi) prowadzili tutaj swoje doświadczenia genetyczne.

Grupa ta również posiadała swoich przedstawicieli, którzy byli częścią tej Super-Federacji. Były to Istoty o wyglądzie Reptiliańskim - kształt był ludzki z naciągniętą skórą jaszczurki. Chcę tutaj powiedzieć, że wyglądali tak jakby skrzyżowano człowieka z Drako.

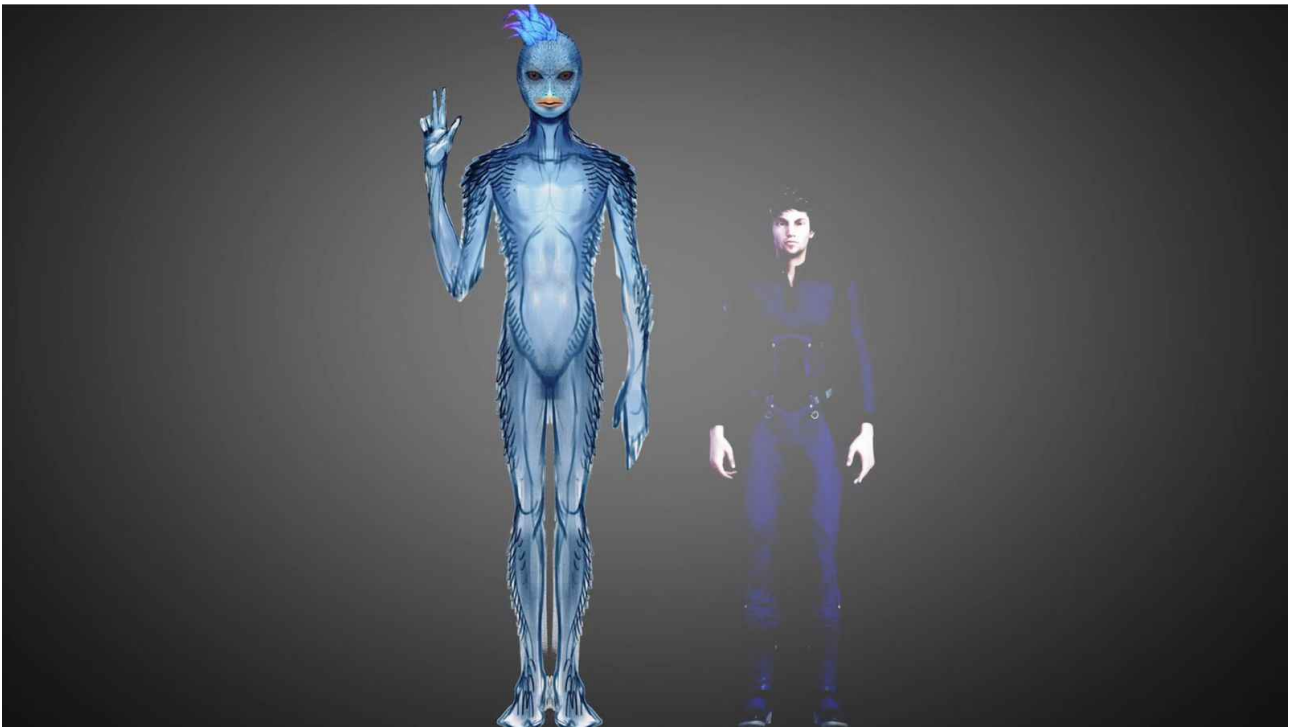
ISTOTY MRÓWKI

Drako nie byli w stanie uczestniczyć osobiście w tych spotkaniach, za to mieli tam swoich członków jak np. różne istoty insektoidalne, które wyglądały mniej więcej jak ludzie-mrówki.

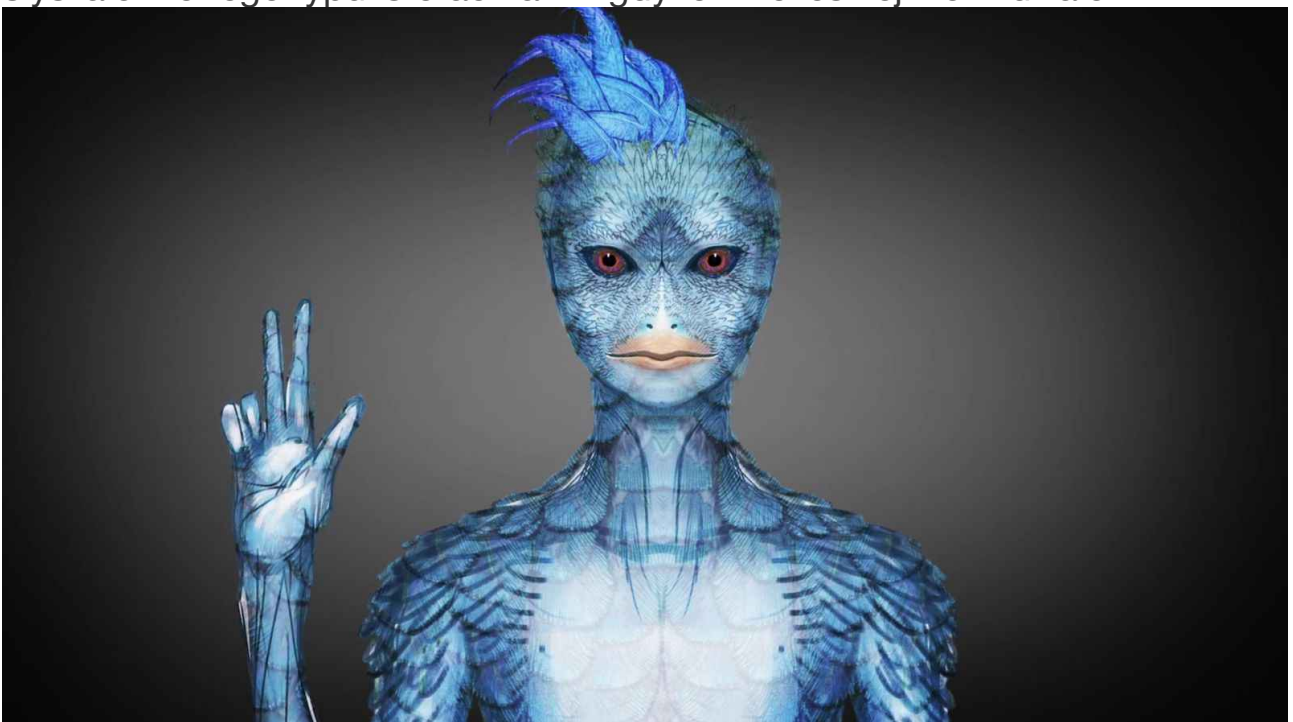


Istoty te bardzo ściśle współpracują z Drako i pełnią rolę pośredników na tych konferencjach.

NIEBIESCY AWIANIE



Ten obrazek przedstawia rasę Istot, którą opisywaliśmy już wcześniej. Będę tutaj całkiem szczery i powiem, że będąc na służbie w TPK nigdy nie słyszałem o tego typu istotach ani nigdy ich wcześniej nie widziałem.



Kiedy na samym początku wprowadzono mnie do Tajnego Programu Kosmicznego to przez pierwszych 10 miesięcy byłem wcielony do programu "Przechwytywanie i Przesłuchiwanie Intruzów". Tam miałem do czynienia z wieloma różnymi typami Istot Pozaziemskich i nigdy nie słyszałem nawet żadnej wzmianki o ptasich istotach mierzących sobie około 2,4m wysokości.

W 2011 roku miałem bardzo rzeczywisty sen, o którym wiedziałem, że nie jest tak naprawdę snem. Pojawiła się przede mną Istota Niebieskiego Awiana

i zaczęła wykonywać znaki ręką i łączyć się ze mną telepatycznie jednocześnie poruszając swoimi ustami. Wytrąciło mnie to z równowagi i wiedziałem, jest to coś więcej niż tylko sen, jednak wcześniej nie słyszałem opisu tego typu Istot.

W ostateczności pojawiała się ona przede mną fizycznie i tak się złożyło, że siedziałem wtedy na kanapie razem z moim psem gdy to się wydarzyło. Zarówno dla mnie jak i dla mojego psa był to szok. Istota ta mierzyła sobie około 2,4m wysokości, była koloru niebieskiego, wyglądała jak człowiek i miała pięć palców u rąk.

Następnie zaczęła komunikować się ze mną przekazując, że jest ona częścią grupy Istot znajdujących się tutaj w celu asystowania nam w przejściu do wyższej gęstości.

Całkowicie nie obchodziły ich te eksperymenty genetyczne składający się z 22 różnych programów. Ich przybycie tutaj ma związek tylko i wyłącznie z komponentem duchowym, który jest dla nich najważniejszy.

Ludzie należący do Super-Federacji postrzegani są przez nas w kategoriach istot z czwartej lub z piątej gęstości - określając to skalą gęstości. Niebiescy Awianie oraz inne grupy z nimi związane należą do szóstej gęstości i wyżej. Są oni w stanie pojawiać się i znikać wedle woli. Zostało mi wyjaśnione, że odbywa się to przy pomocy dopasowywania ich wibracji do danej lokalizacji, w której chcą się zmanifestować.

To właśnie oni tak naprawdę popchnęli mnie do tego, by ujawnić się i rozpocząć moje zeznania. Również to oni przedstawili mnie wielu innym grupom pozaziemskim.

AMBASADOR MICA

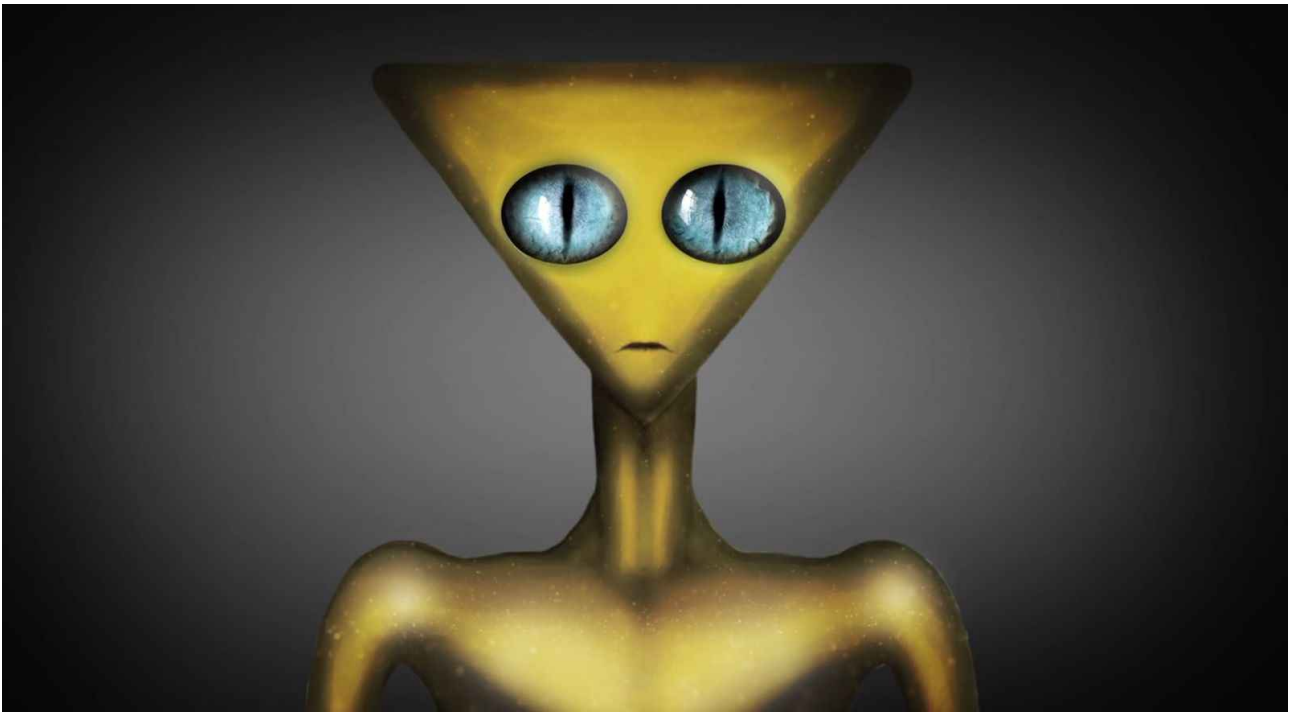


Przedstawiono mnie pozaziemskej rasie ludzi, której przedstawicielem jest Ambasador Mica. Opisywałem ich dokładnie już kilka razy w naszym programie. Jest to rasa przypominająca wyglądem Polinezyjczyków, bardzo pokojowa i żyjąca w naszej lokalnej gromadzie gwiazd, tak naprawdę w układzie planetarnym najbliższym od nas.

ZŁOCISTO TRÓJKĄTNO-GŁOWI



Przedstawiono mnie również innym istotom jak Złocisto Trójkątno-Głowym, z którymi tak naprawdę nigdy nie komunikowałem się osobiście.



Kiedy znalazłem się na spotkaniu w Dowództwie Operacji Księżycowych to postawiono mnie na scenie ogromnej auli z krzesłami wznoszącymi się ku górze tak jak w salach wykładowych na uniwersytecie. Doprowadzono mnie tam bez udzielania żadnych wyjaśnień.

Gdy tam się znalazłem to ludzie z audytorium zaczęli sobie ze mnie drwić, gdyż oni również nie wiedzieli co miało się wydarzyć. W tym momencie byłem jednym kłębkim nerwów.

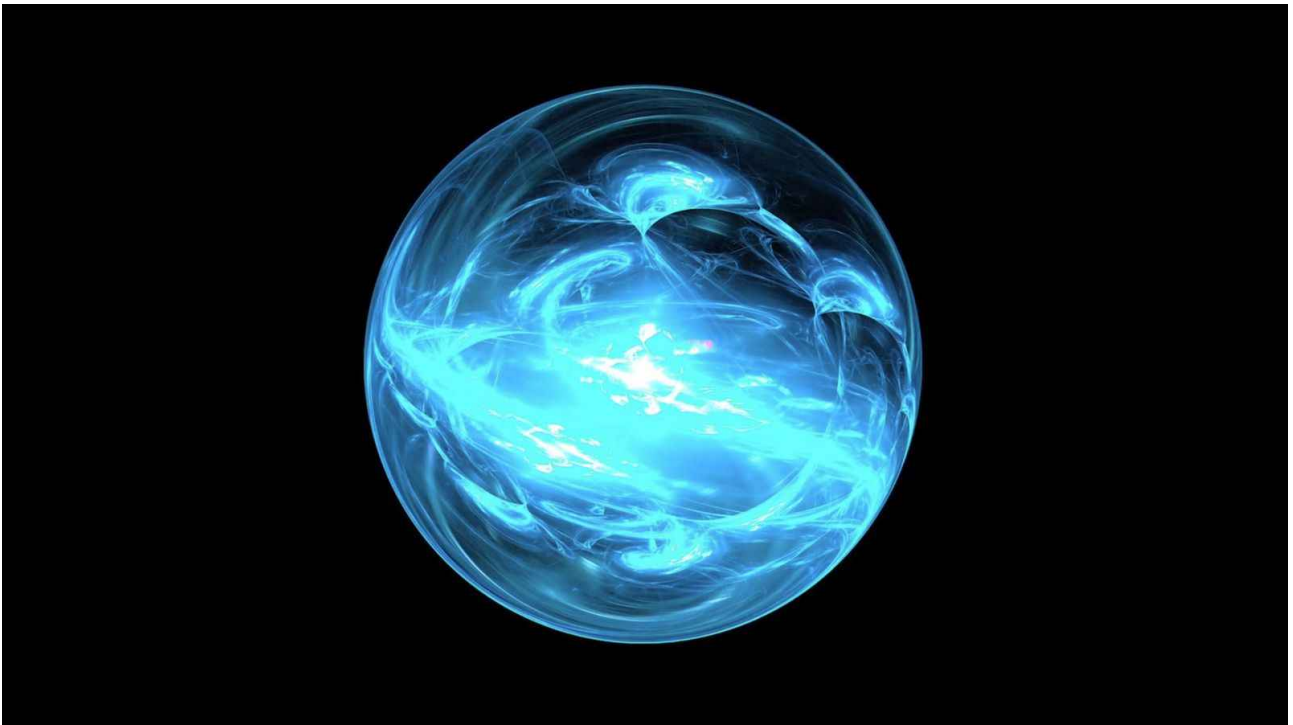
Nagle wszyscy umilkli, a za mną pojawił się Raw-Tier-Eir, czyli główny Niebieski Awianin, z którym się kontaktowałem, a obok niego stała dziwnie wyglądająca, 3 metrowa złocista istota z głową w kształcie trójkąta. Istota ta miała 3 palce u rąk i również 3 u nóg, na których stała jak na trójnogach. Jej palce u nóg uginały się nieco i pulsowały w górę i w dół. Wyglądało to jakby znajdowała się pod wodą gdyż jej ramiona nie posiadały kości. Rytmicznie poruszała się nieco w górę i w dół. Wyglądało to naprawdę dziwnie.

W tym momencie wszyscy zamilkli i to właśnie wtedy Raw-Tier-Eir nawiązał ze mną kontakt i zezwolił audytorium na zadawanie mu pytań.

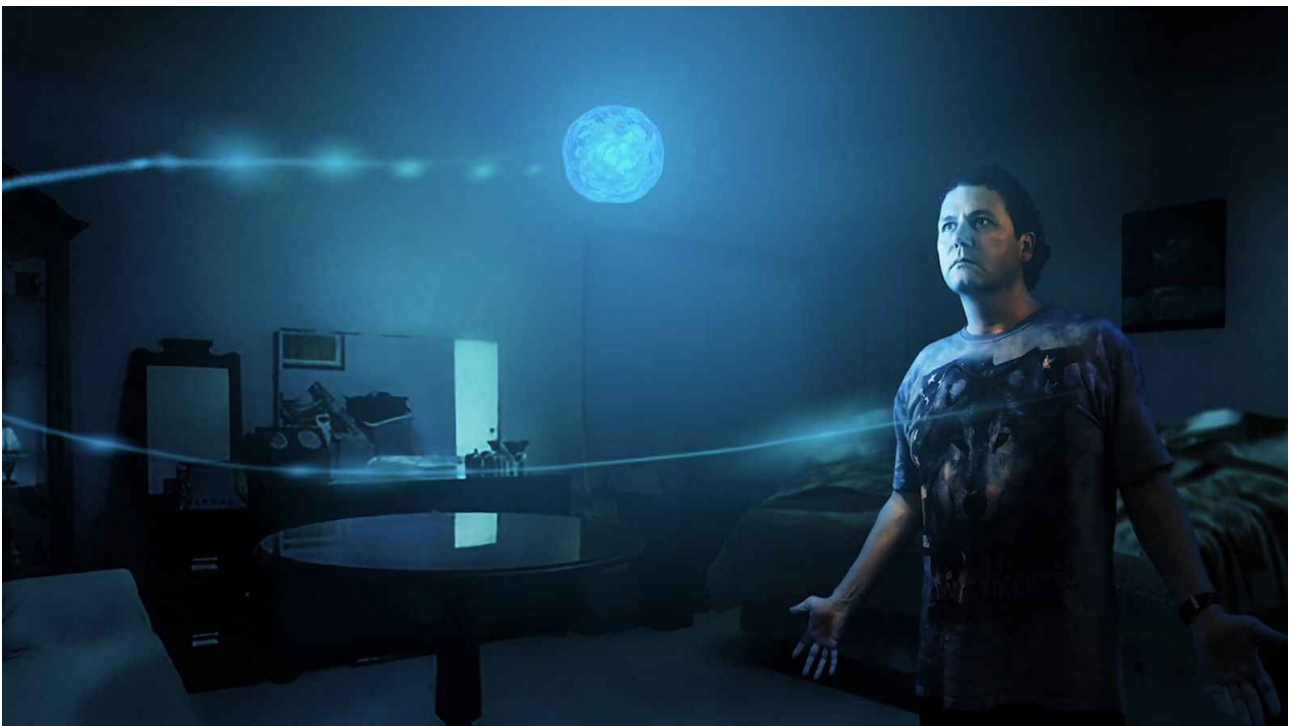
Złocista Istota Trójkątno-Głowa nie nawiązała z nikim kontaktu.

NIEBIESKIE SFERY

Ciekawostką jest to, że kolejnym członkiem Sojuszu Istot Kulistych są Niebieskie Sfery. Rozmiar dla nich nie ma znaczenia. Mogą powiększyć się tak bardzo, że potrafią objąć cały Układ Słoneczny, co zresztą zrobiły, lub mogą być tak małe jak piłeczka pingpongowa.



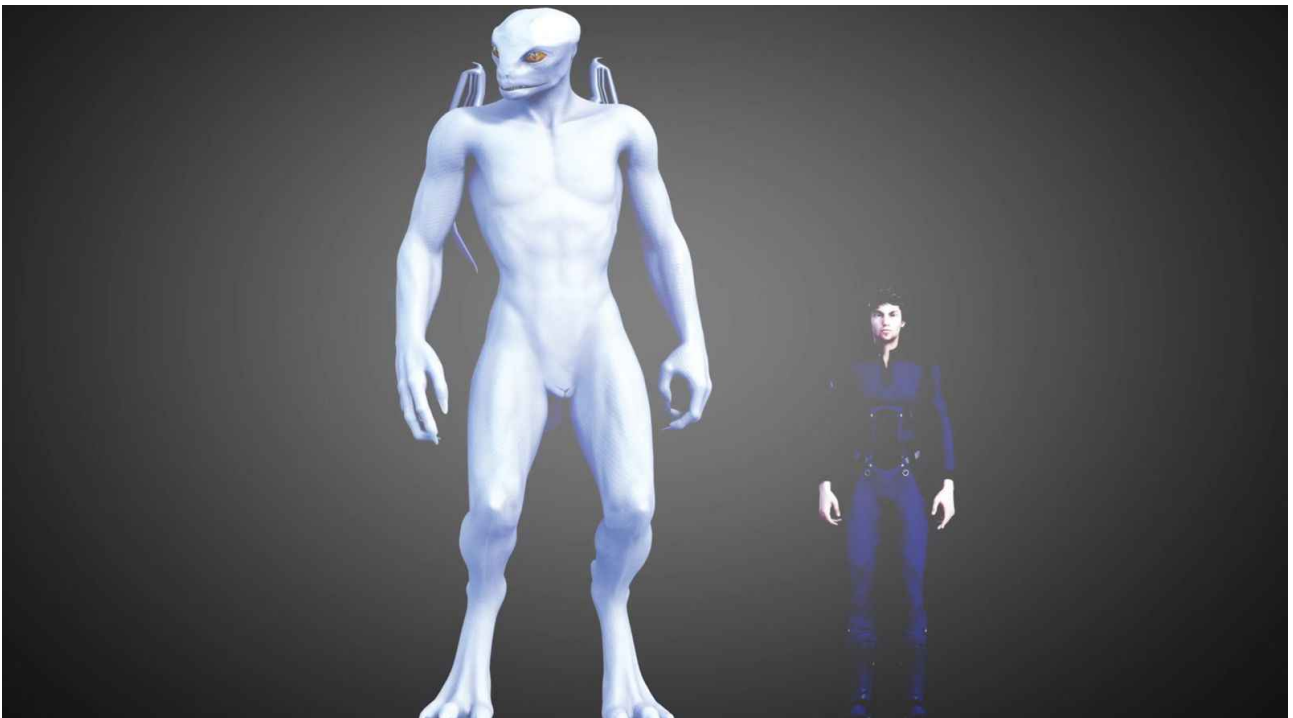
Świecą one jasno niebieskim światłem i poruszają się wokół unosząc się w przestrzeni. To one przylatywały po mnie i zabierały mnie na spotkania z Raw-Tier-Eir.





Powiedział mi on, że Istoty te pochodzą z 9 gęstości i są istotami bezcielesnymi i należą do ich kolektywu.

BIAŁY KRÓLEWSKI DRAKO



Tę ilustrację widzowie być może pamiętają z poprzednich odcinków. W pewnym momencie musiałem spotkać się z tą Istotą i dano mi bardzo niewiele czasu na przygotowanie.

Poleciliśmy do budynku, który wydawał się zagubionym hotelem na środku pustyni.

Wylądowaliśmy na dachu gdzie znajdowało się wejście przez zwykłe drzwi. Następnie dotarliśmy do windy, która zabrała nas w dół do ogromnego piętra podobnego do dziedzińca. Wszystkie pomieszczenia znajdowały się na jego obwodzie a poniżej znajdował się hol, do którego wiodła szklana winda.

Gdy do niej wsiedliśmy i zjeżdżaliśmy w dół zacząłem odczuwać coraz większy niepokój. Było to spowodowane widokiem stojących poniżej istot, które spoglądając w górę bacznie się w nas wpatrywały.

Było to na tyle niekomfortowe uczucie, że czułem się jakbym szedł na egzekucję. Zaraz gdy otworzyły się drzwi dotarł do nas smród piżma zmieszanego z uryną, który był tak okropny, że zaczęliśmy doświadczać odruchów wymiotnych i zajęło nam chwilę zanim się do niego przyzwyczailiśmy.

Weszliśmy do środka i zauważyliśmy tam Istoty Insektoidalne. Były tam też inne Istoty Reptyliańskie, o których inni ludzie już wcześniej donosili. Miały one łuski koloru zielonej oliwki i trzymały w rękach broń w postaci długich lanc. Stały tam na baczność.

Kiedy tylko tam weszliśmy, zostałem dosłownie przerażony przez tą 4 metrową jaszczurzą istotę.



Starłem się trzymać posturę, gdyż wiedziałem, że zaraz dojdzie do naszego kontaktu. Podeszła do mnie na tyle blisko, bym czuł się całkowicie zastraszony i zaczęła komunikować się ze mną telepatycznie. Komunikacja ta nie była podobna do niczego, czego doświadczyłem wcześniej. Poprzednie kontakty telepatyczne były bardziej pasywne i przebiegały w jedną i drugą stronę podobnie jak każda konwersacja.

Natomiast ta istota nagle przechwyciła mój świadomy umysł i zaczęła wygrzebywać informacje jakie tylko chciała. Odczułem to jako mentalny gwałt. Kontrolowała mnie, a źrenice w jej oczach zaczęły pulsować. Była to niezwykle potężna Istota!

Po tej audiencji odmówiłem dalszych spotkań z tymi istotami. Było to przerażające odczucie.

Każdy z naszej delegacji, faceci z ochrony i my wszyscy staraliśmy utrzymać spokój i chłodny umysł jednak gdy znaleźliśmy się w windzie i przy wsiadaniu do statku zaczęliśmy się wszyscy trząść. Wszyscy straszliwie się trzęśliśmy, nawet cały sprzęt się trzął. Wywołane to było napływem adrenaliny po tym spotkaniu.

Było to straszliwe spotkanie.

Oglądaliście program Kosmiczne Ujawnienie. Jestem prowadzącym i nazywam się Corey Goode. Dziękuję za uwagę.

Przetłumaczył: Sławomir Lernaciński